

ANNA M. KŁONKOWSKA

PRZESTRZENIE ESTETYKI I ESTETYKA PRZESTRZENI

JÓZEF TARNOWSKI, PIOTR KAWIECKI (red.) *Estetyczne przestrzenie*
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005

Antologia *Estetyczne przestrzenie*, która ukazała się w styczniu 2005 roku, nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, stanowi trzeci tom serii wydawniczej *Aksjologiczne spektrum sztuki*. Redaktorami *Estetycznych przestrzeni* są Józef Tarnowski i Piotr Kawiecki.

Możliwa dwuznaczność w interpretacji tytułu antologii znajduje swoje odbicie w dwudzielnym układzie zamieszczonych w niej artykułów. Tom składa się bowiem z dwóch części, z których pierwsza („Przestrzenie estetyki”) nawiązuje do tematyki tytułu antologii w sposób metaforyczny, druga („Estetyka przestrzeni”) – w dosłowny. Jak wyjaśniają redaktorzy: „W pierwszym znaczeniu określenie to dotyczy eksplorowania różnych obszarów zainteresowania estetyki (...). W drugim zaś sensie dotyczy estetycznych analiz przestrzeni zurbanizowanej (...). Teksty ułożone są właśnie według tego klucza”.

* * *

Część pierwsza rozpoczyna się od artykułu Romana Kubickiego „Surrealistyczna radość spotkania”. Autor przedstawia refleksje dotyczące sztuki surrealizmu, pokazując jednocześnie, że nawet – zdawać by się mogło – zbadane już i znane obszary sztuki wciąż poddają się nowym interpretacjom. Wśród swoich rozważań autor opisuje surrealistyczną potrzebę wyjścia poza wprowadzone przez Kanta rozdzielenie Bytu

i Myśli, a także powstałe przez racjonalne ujmowanie świata antynomie między życiem i śmiercią, realnym i nierealnym, szaleństwem i rozumem itd. Ów brak jedności ma być zniesiony dzięki wejściu w obszar tzw. nadrzeczywistości poprzez konsekwentne oswobodzenie się z konieczności narzuconych człowiekowi przez rozum. Zatem, skoro surrealizm jest nie tylko artystyczną, ale również ideową deklaracją odcinania się od tradycji racjonalnego ujmowania zjawisk artystycznych oraz samej rzeczywistości, Roman Kubicki stawia pytanie o zasadność próby interpretacji i ujęcia istoty samego surrealizmu. Każda bowiem analiza umieszcza go w mniej lub bardziej sztywnych ramach racjonalnego opisu, a „refleksja nad surrealizmem, który świadomie przyjmuje założenie, że każda racjonalizacja świata narzuca mu pewien porządek istotnie zależny od obecnych w niej przesądzeń, powinna być świadoma dwuznacznej sytuacji, w jakiej stawia ją surrealizm pojmowany zgodnie z intencjami jego twórców i teoretyków”. Owa chęć wyjścia poza racjonalne kategorie i interpretacje miała służyć wyeliminowaniu zrozumienia pozornego, operującego się na gotowych już – zastanych i dawno przez tradycję kulturową ukształtowanych – schematach. Zadając pytanie, czy surrealistyczne dzieło miało ambicje stać się kolejną z wymienionych przez Jaspersa sytuacji ekstremalnych, które zmuszają człowieka do uświadomienia sobie własnej egzystencji, Roman Kubicki stwierdza, że z całą pewnością miało ono odbiorcę utrzymywać w pewnym napięciu.

Surrealistyczne dzieło miało być tarczą zegara, który co minutę dzwoni przez sześćdziesiąt sekund, ciągle ostrzegając nas przed ryzykiem, jakie wiąże się z wejściem w zastany wymiar egzystencji.

Autor uważa jednak, że

zegar taki budzi dopiero wówczas, gdy uszkodzony zostaje mechanizm wprawiający go w ruch. Także możliwość spotkania, gwarantowana przez świat surrealistycznej nadziei, spełnia się jedynie poprzez ofiarę składaną na ołtarzach przyszłości. Właśnie dziś surrealistyczna wyobraźnia zastyga w naszych oczach. Witamy ją serdecznie, jak marnotrawną siostrę. Może dlatego, że przychodzi ze spadkiem, który dawno już roztrwoniliśmy.

A zatem, być może właśnie z dzisiejszej perspektywy, otwierają się nowe możliwości interpretacyjne, które – mimo deklarowanej ucieczki surrealizmu poza racjonalne kategorie opisu – mogą, zdając sobie sprawę z przyjmowanych założeń i nie podejmując próby narzucenia ich norm dziedzinie surrealizmu, podjąć się jego analizy.

Kolejnym artykułem jest „Historia melancholijnego oka. Czytanie książki Anny Zeidler-Janiszewskiej *Między melancholią a żalobą* autorstwa Darii Kołackiej. Autorka podejmuje w nim wędrówkę po książce, której głównym przedmiotem jest sytuacja estetyki wobec przemian

w kulturze współczesnej. Sztuka dwudziestowiecznych awangard artystycznych, wpisująca się w model kultury nowoczesnej, jest w niej przedstawiona jako „obiekt utracony”, wobec którego, zgodnie z koncepcją Freuda, zaistnieć mogą dwie postawy: melancholii albo żaloby. Ponieważ książka Anny Zeidler-Janiszewskiej jawi się czytelnikowi jako praca nieskończenie otwarta i jej autorka, choć sama kroczy określoną ścieżką, zostawia jednak dla odbiorcy „sygnały kierunku, w którym opowieść mogłaby być dalej snuta”, Daria Kołacka, korzystając z tej zachęty do współpisania, podąża po ścieżkach książki tropem przemieszczeń w hierarchii zmysłów, które miało miejsce w dwudziestowiecznej estetyce. Podejmuje się jednocześnie zadania, aby

problem ów usadowić w kontekście kondycji ponowoczesnej jednostki, które to zagadnienie stało się *explicite* przedmiotem rozważań pierwszego rozdziału omawianej książki, *implicite* towarzyszy jednak całej pracy.

Aby jednak uniknąć relacji z trzeciej ręki i pisania recenzji z recenzji, sądzę, że w tym punkcie należy zakończyć omawianie artykułu Darii Kołackiej i odesłać czytelnika do lektury oryginalnego tekstu.

Piotr Kawiecki, w artykule „W stronę sztuki telematycznej – Marka Targońskiego elektrofiltrowanie percepcji”, rozpatruje dwie sfery istnienia sztuki i konfrontuje z nimi działalność artystyczną Marka Targońskiego. Pierwsza z przedstawionych przez autora, obecnych płaszczyzn funkcjonowania sztuki, to zjawisko estetyzacji życia codziennego. Jest to komercjalizacja sztuki, wykorzystująca naszą skłonność do otaczania się przedmiotami

nie ze względu na ich praktyczność, wygodę, funkcjonalność czy cenę w porównaniu z innymi podobnymi rzeczami, ale z powodu ich „urody”, czy – jak czasami się wręcz mówi – „piękna”.

Jak twierdzi Piotr Kawiecki, w takiej sytuacji niemal wszystko może stać się sztuką, jeśli tylko w jakiś sposób nawiązuje do sztuki tradycyjnej w szerokim znaczeniu. Druga płaszczyzna stanowi poniekąd reakcję na pierwszą. W odpowiedzi na nią powstaje tzw. sztuka szoku. I choć chce ona walczyć z komercją, sama w równej mierze zabiega o popularność. Przywołując poglądy Baudrillarda, autor artykułu stwierdza, że owa współczesna sztuka szoku jest całkowicie pozbawiona tajemnicy i dwuznaczności. Jednoznacznie zaś można przedstawić tylko to, co jest powierzchowne i nijakie. Sztuka taka przyswaja sobie banalność, odpady i traktuje je w swoich instalacjach jako wartość i ideologię. Sztuka taka nabiera odbiorców, którzy „nie zrozumieli, że nie ma tu niczego do zrozumienia”, lub którym zwyczajnie brak odwagi przyznać, że król jest nagi. Zdaniem Piotra Kawieckiego, Marek Targoński łączy obydwie przedstawione koncepcje, tworząc tym samym swoją metasztukę.

Szczególnie godny polecenia jest, moim zdaniem, artykuł Jadwigi Ciszewskiej „Dzieło architektury a *conditio humana*”. Autorka, notabene uczennica Romana Ingardena, nawiązuje do jego koncepcji estetycznej i rozważań o dziele architektury. Jadwiga Ciszewska zwraca uwagę na wielość aspektów istotnych przy wytworzeniu dzieła architektonicznego, funkcjonującego jako dzieło sztuki: spłot wartości estetycznych i użytkowych. Podkreśla uwarunkowania ekonomiczne, techniczne i użytkowe, które narzucają się przy powstawaniu każdego obiektu architektonicznego. Równie istotny jest tu również aspekt odniesienia do rzeczywistości. Rozumiany on może być dwojako: po pierwsze, jako przestrzenna relacja do świata fizycznego, stanowiąca dostosowanie budynku do miejsca i otoczenia, w którym powstaje; po drugie, w odniesieniu do funkcji, jaką budowla ma spełniać w życiu człowieka.

Dzieło architektoniczne, zdaniem autorki, ma tę szczególną własność, że

określa ono krajobraz, kształtuje jego wizję w ludzkiej wyobraźni. Rzutuje na obraz ludzkiego świata w większym stopniu niż inne dzieła sztuki czy dobra kultury. (...) Projekt dalekowzrocznego twórcy zdeterminowany jest również przyszłością, względem na odbiór budynku jako takiego i jako dzieła sztuki, nie tylko przez współczesne mu, ale i przyszłe pokolenia,

powinien on również mieć wzgląd na ochronę fizycznego i psychicznego zdrowia społeczeństwa. Pisząc o architekturze jako najbardziej ludzkiej ze sztuk, najbardziej twórczej ze sztuk, która zespała w sobie elementy logiczne i ekspresyjne, autorka przedstawia ją jako wyraz współpracy i jednocześnie panowania człowieka nad materią.

Jadwiga Ciszewska wskazuje również związek między architekturą a triadą naczelnych wartości: Prawdą, Dobrem, Pięknem. Architektura łączy bowiem to, co etyczne, estetyczne i użyteczne. Spójrzmy choćby na fakt, że tworzy ona dobro, rozumiane zarówno jako wartość artystyczna, jako przedmiot materialny, jak i rezultat funkcji spełnianych przez przedmioty obdarzone wartością. Spełnia funkcje estetyczne oraz realizuje prawdę w sensie epistemologicznym, bowiem powstanie dzieła architektonicznego jest niemożliwe bez fachowej wiedzy dotyczącej rzeczywistości.

„Złoty podział odcinka i problemy wewnątrzmoźgowego dialogu” autorstwa Jurii Łotmana i Nikołaja Nikołajenko (w przekładzie Bogusława Żyłko) to jeden z bardziej oryginalnych artykułów umieszczonych w antologii, bowiem odsłania on rzadko poruszane przestrzenie dla rozważań estetycznych – zagadnienia z pogranicza neurologii i psychologii percepcji. Jurii Łotman i Nikołaj Nikołajenko przedstawiają teorię zakładającą wpływ aktywacji określonej półkuli mózgowej na prefe-

rencje estetyczne. Aktywacja jedynie lewej półkuli (przy wyłączeniu aktywności prawej) ma, ich zdaniem, wpływ na upodobanie do form wydłużonych wertykalnie. Aktywacja jedynie półkuli prawej (podobnie jak i w wypadku zachowanej aktywności obu półkul) – według autorów – związana jest z preferencją proporcji zbliżonych do złotego podziału. Swoją koncepcję odnoszą oni do wielu dzieł sztuki malarskiej i architektonicznej oraz ich percepcji przez odbiorcę.

Artykuł ten stanowi interesujący, z historycznego punktu widzenia, materiał dla śledzenia rozwoju badań w dziedzinie psychologii percepcji. Nasuwa też myśl, że w rozważaniach o estetyce warto pamiętać również o tym obszarze badań.

Część pierwszą antologii zamyka tekst Piotra Mroza zatytułowany „Miasta dysutopii XX stulecia”. Autor podejmuje w nim ciekawe zagadnienie dotyczące cech architektury i przestrzeni miejskiej, otaczającej bohaterów słynnych dwudziestowiecznych dysutopii. Ten gatunek literacki wykorzystał „obraz miasta jako adekwatny środek narracyjny do wzmocnienia swego przesłania-przestrogi”. Czasem dysutopie przekształcają istniejące już, realne miasta, czasem opisują fikcyjne miejsca, typowe jednak dla nich jest tworzenie takiego wyobrażenia, w którym

przestrzeń miejska, z właściwym sobie, niepowtarzalnym rytmem pracy i odpoczynku, działalności przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych została wyparta przez model życia charakterystyczny dla robotów, „automatów” ludzkich.

Takie miasto umożliwi utrzymanie całkowitej kontroli nad jednostką, odebranie jej prywatności, intymności, przywiązania do ulubionych przestrzeni. Piotr Mróz w swoim artykule dokonuje przeglądu opisów urbanistycznych zawartych w literaturze dysutopijnej, przekonując czytelnika, że miejsce zamieszkania utwierdza człowieka w jego tożsamości. W trakcie lektury tekstu nasuwają się też dwa pytania: czy nie jest prawdą, że wielkie próby uszczęśliwienia ludzkości nie kończą się zawsze jej zgubą, oraz czy część spekulacji autorów dwudziestowiecznych dysutopii nie została już w obecnych zespołach miejskich zrealizowana?

* * *

Druga część antologii rozpoczyna się od artykułu Józefa Tarnowskiego opatrzonego tytułem „Nowa architektura w mieście historycznym. *Casus* Targu Węglowego w Gdańsku”. Autor odwołuje się do sporu, który w ostatnich latach toczył się wokół zabudowy uzupełniającej Targu Węglowego w Gdańsku, aby na jego przykładzie zobrazować

kontrowersje estetyczne, jakich przedmiotem była architektura XX wieku, i zarazem pułapki upraszczających kategorii dychotomicznych, przez pryzmat których, często wbrew pluralistycznej praktyce, architektura była i jest postrzegana zarówno przez samych jej twórców, jak i przez szerszą publiczność.

Artykuł zawiera, ilustrowaną reprodukcjami rycin i fotografii, historię zabudowy Targu Węglowego od momentu jego powstania (tj. drugiej połowy XVI wieku) do chwili obecnej. Przedstawia również międzynarodowe oraz ściśle z gdańskich realiów wywodzące się teorie i spory architektoniczne, stanowiące szerszy kontekst dla następujących w dalszych częściach rozważań na temat zasadności stosowania tradycyjnych, *vs* nowatorskich form w architekturze miast historycznych.

Toczący się od 1998 roku, wciąż nierozstrzygnięty spór dotyczący zabudowy Targu Węglowego, służy autorowi do przedstawiania wniosku, że wybór między historyczną, *vs* współczesną jej stylizacją – to fałszywy dylemat. Dlaczego? Nie chcąc przedwcześnie uchylać rąbka tajemnicy i odbierać czytelnikowi przyjemności czytania tekstu – konkluzji nie zdradzę. Artykuł godny jest polecenia nie tylko mieszkańcom Trójmiasta, dla których kwestia zabudowy Targu Węglowego stanowi wciąż sprawę bardzo aktualną. Porusza on bowiem problem, przed którym staje każde miasto historyczne, gdy tylko ma pojawić się w nim nowa zabudowa.

Tekst Piotra Winkowskiego „Architektura jako przestrzenny zapis wartości. O pomnikach i miejscach pamięci” dotyczy analizy semantycznej i odniesienia do wartości, które związane są z powstaniem i projektem kilku dwudziestowiecznych pomników znajdujących się w Polsce, Francji i Stanach Zjednoczonych. Na ich przykładzie Piotr Winkowski przedstawia „kilka sytuacji czy też autorskich sposobów podejścia do plastycznego, przestrzennego reprezentowania wartości w obiektach architektonicznych i w monumentalnych założeniach pomnikowych”. Autor ukazuje, jak pewne wydarzenia i dwudziestowieczny sposób ich percepcji stawiają nowe wymagania przed „tradycyjną” trójwymiarową przestrzenią, w której dokonuje się dramatyzowanie moralnej strony tych wydarzeń i ich społeczne przyswojenie.

Z dużą przyjemnością czyta się artykuł „Moda a miasto w secesji” Dominiki Barbary Dropiowskiej. Autorka przedstawia w nim wpływ przestrzeni miejskiej i dominującej w niej estetyki secesji na kształtowanie wizerunku oraz wyznaczanie przestrzeni życia kobiet tejże epoki. Pokazuje, jak zmiany w architekturze przyczyniły się do zmian w modzie oraz jak „nowe warunki przemysłowe i nowe materiały zdecydowały o nowych formach w życiu, sztuce i modzie”.

Artykuł Beaty Juchniewicz: „Wizja miasta jako wyraz stosunku do natury i techniki” również dotyczy wzajemnych zależności zachodzących między sferą społeczną, rozwojem techniki oraz nauki, a kształ-

towaniem przestrzeni i architektury miast. Tutaj omówienie ma jednak szerszy zakres. Wychodząc od zagadnienia stosunku człowieka do natury oraz techniki, autorka śledzi zmiany zachodzące w architekturze, a także innych dziedzinach sztuk, które powstawały jako skutek reakcji twórców danego okresu względem społecznego odniesienia do natury i rozwijającej się techniki.

Kolejnym artykułem jest tekst Jolanty Karek „Plan generalny Warszawy z 1946 roku – utopia pozytywna, piękno życia zawarte w kreskach projektu”. Przedstawione w artykule rozważania autorka sama określa jako „wędrowkę od teorii łączącej układ osadniczy z konkretnym typem ładu społecznego, przez graficzny zapis planu miasta, ku prześwitującej przezeń idei konsekwentnie dobrego świata”. Przedstawiając plan Warszawy, opracowywany w latach 1944-1946, Jolanta Karek skupia się na ideach, które przyświecały jego twórcom. Pokazuje ona, że plan generalny miasta stołecznego Warszawy, który lansować miał samorząd i demokrację, wpływać na rozbudzanie więzi społecznej, podkreślać wolność jednostki i społeczeństwa, był pod wieloma względami alternatywą wobec rozwijającego się stalinizmu. Idee w owym projekcie zawarte i poruszane w artykule problemy właśnie obecnie wydają się szczególnie znaczące i wciąż aktualne.

„Rola i znaczenie architektury przemysłowej w krajobrazie kulturowym miasta” to tytuł tekstu autorstwa Piotra Lorensa, w którym zajmuje się on zagadnieniem rewitalizacji obiektów i terenów poprzemysłowych. Zdaniem autora, architektura przemysłowa,

stanowiąc nierozzerwalny element kultury, jednocześnie nie jest powszechnie postrzegana jako jej wytwór, nie mówiąc już o nadawaniu jej jakiegokolwiek znaczenia. Tymczasem stanowi ona wartościowy element dziedzictwa naszej kultury, czasami niechlubne świadectwo przeszłości, i nadaje specyficzny charakter wielu współczesnym ośrodkom miejskim.

W artykule znajdziemy opis ewolucji roli i znaczenia architektury przemysłowej w procesie rozwoju miast, jej funkcji w kształtowaniu krajobrazu oraz genezy i zmian form jej budynków. Autor omawia kwestię obiektów i obszarów przemysłowych oraz poprzemysłowych we współczesnym mieście, przedstawia możliwości ich rewitalizacji – nowej adaptacji i wpisania ich w strukturę współczesnego miasta.

Jacek Friedrich w artykule „O wartości architektonicznej miasta na przykładzie Gdańska”, po sprecyzowaniu pojęć: wartość i miasto, wyjaśnia kryteria wartości architektonicznej miasta. Jego zdaniem, składają się na nią następujące wyznaczniki: jakość układu urbanistycznego miasta bądź jego części poddanych wartościowaniu; pierwotność układu urbanistycznego (często związana z jego jednorodnością) lub przeciwnie – ujawniające się w nim przemiany; jednorodność chronolo-

giczna budynków wewnątrz układu, albo też przeciwnie – ich różnorodność ujawniająca długotrwałość procesu tworzenia się miast; różnorodność typów budowli; materialna oryginalność poszczególnych elementów układu; malowniczość; piękno. Te kryteria autor odnosi do miasta Gdańska, którego wartość architektoniczną ocenia.

Antologię zamyka interesujący artykuł Romana Nieczyporowskiego „Architektura i ideologia. Budynek Urzędu Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku”. Autor przybliża przesłanki, które miały wpływ na projekt i estetykę budynku w różnym okresie – od momentu powstania poczty, do chwili obecnej. Porównuje dwa budynki: Pruskiej Poczty Królewskiej, powołanej do życia w XIX wieku, oraz Poczty Głównej powstałej w tym samym miejscu – przy ulicy Długiej, w trakcie odbudowy miasta po drugiej wojnie światowej. Roman Nieczyporowski wskazuje na pozaartystyczne powody, które zadecydowały o danych rozwiązaniach architektonicznych i estetycznych. Z wielką wnikliwością, popierając swoje rozważania szczegółowymi ilustracjami, analizuje on projekty, wykończenie obu budynków, oraz dokonywane w nich modyfikacje.

* * *

Kilka słów pragnę poświęcić również samej okładce książki. Zwraca ona uwagę czytelnika poprzez doskonale wkomponowanie w tematykę i układ zawartych w antologii tekstów. Na okładce umieszczono fotografię tunelu-pasażu, będącego pomnikiem Waltera Benjamina w Portbou, autorstwa Dani Karavana. Dwudzielna budowa jej kompozycji doskonale wpisuje się w dwudzielny układ samej antologii. Co więcej, fotografia z okładki, wykorzystując zarówno linearną, jak i powietrzną perspektywę, wprowadza zespolone w jednej kompozycji, dwie różne interpretacje przedstawionej przestrzeni. Koresponduje to z tytułem antologii: *Estetyczne przestrzenie* oraz dwojaką jego interpretacją, będącą kluczem, według którego zostały ułożone zawarte w książce teksty.

Anna M. Kłonkowska – email: eik@iphils.uj.edu.pl